ŁODZKIE OGŁOSZENIA. | ŁODZER ANZEIGER.

Wtorek dnia (22 Września) 4 Października 1864. | Dienstag, den (22. September) 4. Oktober 1864.

№ 99.

Redakcya i Expedycya przy ulicy Piotrkowskiéj pod Nr. 279 — Abonament w Łodzi: rocznie Złp. 20, półrocznie Złp. 10, kwartalnie Złp. 5. Na stacyach poczt: rocznie rs. 3 kop. 70, półrocz: rs. 1 k. 85, kwart. k. 92½

Abonament i Inserata przyjmują: w Warszawie A. Lieteldt, ulica Danielewiczowska Nr. 495. w Kaliszu: J. Mittwoch. — Inserata: od wiersza groszy 10.

Redaction und Expedition Petrikauer Straße Nro. 279. — Abonnement in Łodź: jährlich 20 fl.: halbjährlich 10 fl., vierteljährlich 5 fl. — Auf allen Postämtern, jährl. 3 Rbl. 70 Kop., halbj. 1 Rbl. 85 Kop., viertelj. 92½ Kop.

Abonnement und Anzeigen für unsere Zeitung nehmen an: in Warschau A. Liefeldt, Danielewitscher Straße 495. — In Kalisch J. Mittwoch. — Inserate: die Zeile 10 Groschen.

☞ Z dniem 1 Października r. b. zaczął się czwarty kwartał.— Podając powyższą wiadomość, redakcya ma nadzieję, że jej usilne starania i dobre chęci, Szanowna Publicznyść uznać i poprzeć nie omieszka.

☞ Mit dem 1. Oktober begann für dieses Blatt das vierte Quartal. — Indem dieses zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird, hofft die Redaktion, daß ein geehrtes Publikum durch recht zahlreiche Betheiligung die redlichen Bestrebungen derselben unterstützen wird.

Ukaz Najwyższy

O złagodzeniu kar głównych i poprawczych w Królestwie Polskiem.

Z Bożej Łaski

MY ALEXANDER II-gi,

Cesarz i Samowładca Wszech Rosyj, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki,

etc., etc., etc.,

Ukazem Naszym z dnia 17 kwietnia 1863 roku złagodziliśmy surowość kar głó: i popr: wymierzanych w Cesarstwie Naszem, za przestępstwa i wykroczenia. Przekonawszy się obecnie, że w Królestwie Polskiem stopniowo ustala się naruszony czasowo prawny porządek, uznaliśmy możebnem wprowadzić i tam środki złagodzenia kar, podobne wprowadzonym w wykonanie w Cesarstwie, i w skutek tego postanowiliśmy i stanowiemy:

Artykuł 1. Piętnowanie przestępców skazanych na karę główną, niemniej kara chłosty, w zamian lub dla zaostrzenia innej kary zawyrokowana, odtąd zniesione zostają.

Art. 2. Istniejąca dotąd w Królestwie, na zasadzie osobnych z dawnych czasów pozostałych tam Ustaw miejscowych, chłosta rózgami podsądnych w toku śledztwa, zabrania się na przyszłość i z dniem ogłoszenia niniejszego Ukazu pod żadnym pozorem miejsca mieć nie może.

Art. 3. Kara chłosty rózgami, jeśli nie jest połączona z inną jaką karą, zamienioną być ma, według zasad wskazanych w artykułach 89 i 90 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych w Królestwie, na osadzenie w wieży lub na areszt, ze skróceniem ich trwania podług artykułu 5 niniejszego Ukazu.

Art. 4. Roboty w rotach aresztanckich pod względem ich trwania, dzielić się odtąd będą na następujące stopnie: pierwszy od 3½ lat do 4, drugi od 3 do 3½, trzeci do 2½ do 3, czwarty od 1½ roku do 2½ lat i piąty od jednego do jednego i pół roku.

Cztery lata robót według powyższego złagodzenia, odpowiada najwyższemu zakresowi tej kary, oznaczonej w Kodeksie kar.

Art. 5. Zakreślone Kodeksem karnym trwanie kary osadzenia w domu roboczym, w twierdzy, w domu popra-

Allerhöchster Ukas

über die Milderung der Haupt- und Besserungs-Strafen im Königreich Polen.

Von Gottes Gnaden

Wir Alexander II.,

Kaiser und Selbstherrscher aller Reußen, König von Polen, Großfürst von Finnland

2c. 2c. 2c.

Durch Unseren Ukas vom 17. April 1863 haben Wir in Unserem Kaiserthum die Strenge der peinlichen- und Besserungs-Strafen für Verbrechen und Vergehungen gemildert. Nachdem Wir uns gegenwärtig überzeugt haben, daß im Königreich Polen die gestörte gesetzliche Ordnung stufenweise wiederhergestellt wird, finden Wir es für möglich, auch dort den im Kaiserthume eingeführten ähnliche Milderungen der Strafen einzuführen und haben in Folge dessen beschlossen und beschließen:

Art. 1. Das Brandmarken der zu Hauptstrafen verurtheilten Verbrecher, wie auch die für eine andere Strafe, oder zur Verschärfung derselben bestimmte körperliche Züchtigung, wird von jetzt an aufgehoben.

Art. 2. Die bisher im Königreiche, auf Grund besonderer, dort aus früheren Zeiten herstammender Bestimmungen existirende Strafe der Ruthen-Streiche der in Untersuchung befindlichen, wird für die Zukunft untersagt, und kann nach dem Tage der Veröffentlichung gegenwärtigen Ukases nicht mehr stattfinden.

Art. 3. Die Strafe der Ruthen-Streiche, wenn sie nicht mit irgend einer andern Strafe verbunden ist, soll nach dem 89 und 90 Artikel des Codex der peinlichen und Besserungs-Strafen im Königreiche, in Arrest oder Einsperren im Thurm verwandelt werden, mit Abkürzung der Dauer nach Artikel 5 dieses Ukases.

Art. 4. Die Arbeiten in den Strafkompagnien werden von jetzt an, hinsichtlich ihrer Dauer, in folgende Stufen eingetheilt: die erste von 3½ bis zu 4 Jahren, die zweite von 3 bis 3½, die dritte von 2½ bis 3, die vierte von 1½ bis 2½ und die fünfte von einem bis zu einem und einem halben Jahre.

Nach der erwähnten Milderung entsprechen 4 Jahre Arbeit dem höchsten Grade dieser Strafe, des Codex.

Art. 5 Die nach dem Codex bestimmte Dauer der Strafe des Einsperrens in das Arbeitshaus, in die Festung, in's

wy lub w wieży, skracane będzie, przy wyrzeczeniu tej kary o jedną trzecią część, a przy okolicznościach winę zmniejszających,—o połowę.

Art. 6. Przy zamianie na zasadzie artykułu 85 Kodeksu kar, kary oddania do cywilnych poprawczych rot aresztanckich, na karę osadzenia w domu roboczym, tak kobietom w każdym razie, jako też mężczyznom, dla podeszłego wieku, zgrzybiałości lub z innych przyczyn do robót w rotach niezdatnym, czas trwania robót i osadzenia zwiększany być nie powinien.

Art. 7. Postanowione wyżej złagodzenia kar, zastosowane być mają tak do osób pod sądem zostających jako też i do skazanych wyrokami, chociażby te stały się już prawomocnemi, lecz nie zostały jeszcze wprowadzone w wykonanie.

Art. 8. Obowiązujące w niektórych częściach Królestwa Polskiego przepisy Procedury Kryminalnej Pruskiej, co do wymierzania kary podzwyczajnej uchylają się i w skutek tego, we wszelkich przypadkach temi przepisami określonych, Sądy odtąd władne będą, na zasadzie wykrytych w toku śledztwa poszlak i w miarę ich ważności, skazać podsądnego na karę zwyczajną, prawem postanowioną, lub zupełnie go uwolnić od tej kary.

Art. 9. Rozwinięcie niniejszego Ukazu, który w Dzienniku Praw zamieszczony być ma, Radzie Administracyjnej Królestwa polecamy, wykonanie zaś tegoż Ukazu wkładamy na Komisye Rządowe Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Dan w Jugenheimie (pod Darmsztadtem) dnia 30 Sierpnia (11 Września) 1864 r.

(podpisano) АЛЕКСАНДРЪ.

Minister Sekretarz Stanu (podp.) W. Płatonow.

Zuchthaus, oder in den Thurm, wird bei der Bestimmung der Strafe um den dritten Theil, und wenn mildernde Umstände vorhanden sind, um die Hälfte verkürzt.

Art. 6. Bei Umwandlung der Arbeit in der bürgerlichen Straf-Kompagnie, in Einsperren ins Arbeitshaus nach Art. 85 des Codex, sowohl in allen Fällen für Frauenzimmer, als auch für Männer, welche hohen Alters oder anderer Ursachen wegen zur Arbeit in der Kompagnie nicht fähig sind, soll die Dauer der Arbeitszeit oder des Einsperrens nicht verlängert werden.

Art. 7. Die hier festgesetzte Milderung der Strafen ist sowohl auf Personen, die in gerichtlicher Untersuchung stehen, als auch auf solche, welche schon verurtheilt sind, anzuwenden, wenn die betreffenden Urtheile, obgleich rechtskräftig, noch nicht in Ausführung gebracht worden sind.

Art. 8. Das in einigen Theilen des Königreiches geltende preußische Kriminal-Verfahren, zur Bestimmung der gewöhnlichen Strafen, wird beseitigt, und werden die Gerichte ermächtigt, in allen durch jene Prozedur bestimmten Fällen, je nach der Wichtigkeit der während der Untersuchung sich herausstellenden Beweise, dem in Untersuchung stehenden eine gewöhnliche Strafe nach dem Gesetze zu bestimmen, oder ihn frei zu sprechen.

Art. 9. Die Entwickelung dieses Ukases, der im Tagebuche der Gesetze eingetragen werden soll, empfehlen Wir dem Verwaltungs-Rathe des Königreichs und die Ausführung desselben den Regierungs-Kommissionen der Justiz und des Innern.

Gegeben zu Jugenheim (nahe bei Darmstadt) am (30. August) 11. September 1864.

(unterz.) Alexander.

Der Minister Staats-Sekretär (unterz.) W. Platnow.

Wenn die Binde fällt

von

G. P.

(Fortsetzung von Nro. 95.)

Armand verstand die Anspielung sofort, und da er sich nach dieser lauten Mahnung an Clemence's Geburtstag dem Glückwunsch nicht wohl entziehen konnte, ging er hinunter und ließ sich, in der Ueberzeugung, die Schwester bereits bei der Freundin zu finden, durch das Kammermädchen melden. Diese, um nicht in dem Anhören der Musik gestört zu werden, öffnete einfach die Thür zum Zimmer ihrer Gebieterin, und ließ den Arzt ungemeldet eintreten. Clemence war allein. Sie stand in der Fensternische und wandte der Thür den Rücken zu, so daß sie den Arzt nicht eintreten hörte. Die Musik fiel eben mit den vollen Accorden des Radetzkymarsches ein. Clemence bebte zusammen, dann laut schluchzend, das Gesicht in beide Hände verbergend, wandte sie sich um, ließ sich in ein Fauteuil fallen, und erst nach einer ganzen Zeit bemerkte sie Armand, der noch immer regungslos an der Thür stand, und weder gewagt hatte sie zu stören, noch das Zimmer zu verlassen. Das Gesicht noch ganz überströmt von Thränen, auf den Lippen das anmuthigste Lächeln der Begrüßung, winkte sie den Arzt heran und reichte ihm die Hand.

„Verzeihung," sagte sie, „daß ich mich Ihnen in einer Bewegung zeige, die die Ueberraschung der Musik in der Stille der Morgenstunde, die Erinnerungen, die bei diesen Melodien auftauchen und eine Reizbarkeit, die mir vielleicht die kaum überstandene Krankheit zurückließ, wider Willen hervorriefen. Und dann glaubte ich mich allein".

Armand entschuldigte sein unvorbereitetes Eintreten durch seinen Glückwunsch, dem er jedoch in so sichtlicher Verlegenheit Worte gab, daß ein freundlicher Händedruck der Freundin ihm zu Hülfe kommen und seine unzusammenhängende Rede schließen mußte.

Der Arzt wollte aufstehen um sich zu empfehlen, Clemence aber legte leise die Hand auf seinen Arm und hielt ihn zurück. „Ueberlassen Sie mich nicht wieder," sagte sie, „einer Stimmung, der ich, wenn ich allein bin, nicht widerstehen könnte, und die Sie schon als Arzt die Pflicht hätten, nicht aufkommen zu lassen. Ich bin sonst nicht gewohnt, mich jedem Eindrucke hinzugeben und weiß nicht, wie mich heute eine unklare Wehmuth so sehr aus der Fassung bringen konnte; aber mich, die Heimathlose, überfiel plötzlich ein solches Heimweh nach dem Lande meiner Kindheit, nach dem Ort, der mir dann eine zweite Heimath wurde, und den ich auch verlor —"

„Und doch," fiel Armand ein, indem er sie bedeutungsvoll und forschend ansah, „schien der kriegerische Ton, der eine glänzende Waffenthat der österreichischen Armee bezeichnet, Sie ganz besonders zu erschüttern, gnädige Frau".

Clemence hob mit schneller Bewegung den Kopf und sah ihm mit dem dunkeln Auge fest ins Gesicht.

„Auch die Töne," sagte sie, „wecken eine Mischung von Sehnsucht und Wehmuth in meinem Herzen, eine Empfindung, über die ich längst den Wunsch hatte, mich gegen Sie, gerade gegen Sie auszusprechen. Aber Ihre vielfachen Beschäftigungen haben mir keinen Augenblick des Alleinseins mit Ihnen gegönnt, seit Sie aufhörten, mich als Ihre Patientin zu betrachten, und vielleicht ist es mir jetzt eben so nothwendig, den Freund zu consultiren, als früher den Arzt".

Sie hatte ganz ruhig gesprochen, während eine dunkle Röthe Armands Züge überflog. Sein Arm bebte unter ihrer Hand und ein Gedanke, der plötzlich in ihr aufschlug, schien auch sie auf einmal aus der Fassung zu bringen. Sie hatte unbefangen und aufrichtig ihr Begegnen mit Vincenz erzählen wollen, um Armands Rath zu fordern, wie sie über den unglücklichen jungen Mann Nachrichten einziehen könne. Der Arzt war ihr, wenn auch theilnehmend, doch immer so zurückhaltend erschienen, war ihr in der letzten Zeit so fern geblieben, daß sie ihn, den sie ganz erfüllt hielt von der allgemeinen menschheitsbeglückenden Aufgabe seines Berufes, ganz hingenommen von seiner Wissenschaft, und dem sie schon geneigt war jede tiefere, wenigstens jede speciellere Empfindung abzusprechen, höchstens einer Freundschaft für fähig glaubte. In diesem Augenblick saß der sonst unerschütterliche Mann in sichtbarer Verwirrung und Bewegung vor ihr, seine Frage die an den Radetzkymarsch anknüpfte, schien auf das Geheimniß bereits hinzudeuten, das sie ihm eröffnen wollte. Woher konnte er das errathen, was, wie sie meinte, niemals über die Lippen gekommen war, und, wenn er es errieth, woher diese Er-

Ogłoszenia policyjne.

Policmajster miasta Łodzi

Podaje do powszechnej wiadomości, z rozkazu Wojennego Naczelnika Łódzkiego okręgu i powiatu Sieradzkiego, iż w myśl cyrkularza Jenerał-Policmajstra w Królestwie z d. 7 (19) Sierpn: r.b. za N. 1968/7088, dozwolonem zostało, kupcom i trudniącym się handlem, jakoteż furmanom zajmującym się tylko wyłącznie przewożeniem osób lub towarów: wydawanie paszportów 2 miesięcznych wewnątrz kraju z prawem kilkorazowych przejazdów. Takowe paszporta będą wydawane tylko tym osobom stanu kupieckiego, o których władza pod względem ich nieposzlakowanej konduity przekonaną jest.

w Łodzi dnia 22 Września (4 Października) 1864 r.

Major Kaliński.

Policmajster miasta Łodzi.

Dalszy ciąg

Mieszkańców miasta Łodzi, którzy mają się zgłosić w dniach 30, do wydziału ksiąg ludności stałej dla uregulowania meldunku.

z Domu Nr. 157a.

554. Gorzkiewicz Jan lat 31, wyrob., z synem Antoniem.

z Domu Nr. 158.

55. Zajączkowski Jan lat 27, syn Tomasza. 56. Komorowska Honorata lat 46, żona Jana. 57. Hartwig Elżbieta lat 27, służąca. 58. Hammer Franciszek lat 56, wyrobnik, z familią.

z Domu Nr. 159.

59. Jasińska Maryanna lat 38, służąca. 560. Goltz Gotlib lat 27, czeladnik młynarski. 61. Hibner Karol lat 26,

Polizeiliche Bekanntmachungen.

Der Polizeimeister der Stadt Łodź

macht auf Befehl des Kriegs-Chefs des Lodzer Bezirks und Sieradzer Kreises öffentlich bekannt, daß es laut Cirkulair des General-Polizeimeisters im Königreich, vom (7.) 19. August d. J. Nro. 1968/7088, erlaubt ist, Kaufleuten und Handeltreibenden, wie auch Fuhrleuten, welche sich ausschließlich mit der Expedition von Personen und Waaren beschäftigen, Päße für das Inland auf zwei Monate, gültig für mehrere Reisen, zu ertheilen. Dergleichen Päße werden jedoch nur solchen Personen gegeben, welche der Behörde als unbescholten und zuverläßig bekannt sind.

Łodź, den (22. Septbr.) 4. Oktbr. 1864.

Major Kaliński.

Der Polizeimeister der Stadt Łodź.

Fortsetzung

des Verzeichnisses der hiesigen Bewohner, welche sich binnen 30 Tagen in der Abtheilung der Bücher über die beständigen Einwohner, zu stellen haben, und ihre Meldungen zu reguliren.

Aus dem Hause Nro. 157a.

554) Gorzkiewicz Johann, 31 J. alt, Arbeiter, nebst Sohn Anton.

Aus dem Hause Nro. 158.

5) Zajączkowski Johann, 27 J. alt, Sohn des Thomas. 6) Komorowska Honorate, 46 J. alt, Frau des Johann. 7) Hartwig Elisabeth, 27 J. alt, Dienstmädchen. 8) Hammer Franz, 56 J. alt, Arbeiter mit Familie.

Aus dem Hause Nro. 159.

9) Jasińska Marianne, 38 J. alt, Dienstmädchen. 560) Goltz Gottlieb, 27 J. alt, Müllergeselle. 1) Hibner Karl, 26 J. alt,

---

regung? Armand stand vor einem Bekenntniß, das er eben so sehr ersehnte, als er es fürchtete, und als er die Freundin plötzlich innehalten sah, als er ihr Staunen bemerkte, faßte er sich und sagte:

„Sie geben mir Gelegenheit, gnädige Frau, Ihnen zu erzählen, was ich nur in der Scheu Sie aufzuregen und dadurch Ihre Reconvalescenz aufzuhalten, bis dahin verschwieg. Ich kenne Ihr Gemeinniß, das Ihre Fieberphantasien mir verriethen, ich weiß von Vincenz, und wenn er es ist, nach dem Sie fragen, von dem Sie reden wollten, so kam ich Ihrer Frage zuvor. (Fortſ. folgt.)

KARPIŃSKI.

Wyjątek z listu pisanego w roku 1809.

(dokończenie)

Napisał on piosnki dla wieśniaków, i w krótce z rozkoszą ujrzał, że praca jego cel osiągnęła, bo wszędzie po wsiach słyszał własne pieśni w ustach wieśniaczek. Jego mazurki słyszeć można na każdej zabawie wieśniaków, a wierz do Motyla, rozlega się w najtkliwszej melodyi po polach naszych. Słowem nikt w tym stopniu niepotrafił śpiewać z rzewną prostotą jak nasz nieoceniony Karpiński. Możnaż zapomnieć piosnkę Filon i Laura, jaką nam piastunka w błogich chwilach dziecięctwa śpiewała? Odtąd to jeszcze utkwiła mi w pamięci ta cudna w ustach Laury strofa:

Prowadź mnie teraz miłości śmiała,
Obyś mi skrzydła przypięła!
Bym jak najprędzej bór przeleciała,
Potem Filona ścisnęła.—

Mówiąc o Karpińskim, nie od rzeczy będzie dołączyć niektóre szczegóły, mogące przydać się kiedyś biografowi tego rymotwórcy. Nestor poetów naszych w pośród wiejskiego ustronia żyje dotąd—Pamiętamy jego wiersze.

„Szczęśliwy kto na małym udziale przebywa,
Spokojny siadł przy stole wiejskiego warzywa;
Z swej obory ma mięso, z ogrodu jarzynę,
Z domu napój i wierną przy boku drużynę".

a pamiętnietniejszem jeszcze będzie, że on jeden może z poetów dowiódł, iż rzeczywiście tak szczęśliwym być można. Oddawna miejsce pobytu jego jest Kraśnik w powiecie Prużańskim w Litwie--- Wioskę tę dał mu Stanisław August w posiadłość na lat pięćdziesiąt. Jego charakter jest i w sędziwym wieku łagodny, zniewalający, zawsze żartobliwy. Wszystkie znamiona narodowości słowiańskiej malują się w jego czynach. Jest ludzkim, przyjacielem posiedzeń wesołych, otwartym, rozmownym. Dawniej miał namiętny zwyczaj, zaraz po modlitwie porannej, udawać się z lutnią w ręku nad brzegi bliskiego lasu. Tam przy dzwięku strun, opiewał czule nieszczęsne przygody publiczne, przy czem nie raz łzy ronił.

Wewnątrz pomieszkania jego daje się spostrzegać, to zaniedbanie upiększeń, które pospolicie ludziom zajętym nauką wyrzucają.

Wojewodzina R.. blizka Karpińskiego sąsiadka, pewnego razu, chcąc poecie zrobić miłą niespodziankę, zaprosiła go na kilka tygodni do siebie. Tym czasem ubogi gabinet jego (bo Karpiński najmniejszego przepychu nielubi) kazała najgustowniejszemi meblami i zwierciadłami wspaniale ozdobić. Poeta wstąpiwszy za powrotem w progi chatki swojej, zdziwił się mocno nagłą w niej odmianą, a wkrótce poznawszy się na żarcie, rzekł do wojewodziny: Ztępione podeszłym wiekiem zdolności, nie dozwalają mi naśladować Horacego, który wśród wspaniałości miejskich do wsi wzdychał. Dał przez to do zrozumienia, że nie przystoi wiejskiemu ustroniu przepych.

W roku 1806 Jenerał Lwów, oswojony z literaturą naszą, stanął w pomieszkaniu Karpińskiego. Z początku nawykli do niezważania na ceremonije goście, przerywali domową ciszę poety. W parę dni dopiero Jenerał odwiedzając gospodarza, zapytał się go, czy nie jest czasem krewnym sławnego autora Sielanek? Ja to sam nim jestem, odpowiedział Karpiński, a Lwów który dotąd siedział, powstał z miejsca, i powitał go z uroczystą powagą; odtąd wszelkie uszanowanie, względem gospodarza zachował. Śmiał się później poeta, widząc z jaką ostróżnością żołnierze przez sień jego przechodzący, na palcach nóg postępowali. F. R.

czeladnik mularski. 62. Mazowiecki Piotr lat 42, woźny sądowy, z familią.

z Domu Nr. 161.

63. Przybył Agnieszka lat 78, wdowa. 64. Łobudzińska Maryanna lat 74, wyrobnica. 65. Łobudziński Jan lat 20, syn. 66. Cynkowski Wojciech lat 36, czeladnik bednarz, z familią. 67. Suwalska Helena lat 68, wyrobnica. 68. Michalski Jan lat 74, wyrobnik. 69. Buzyńska Maryanna lat 12, wychowanica Walentego Żułtkowskiego. 570. Terpił Maryanna lat 21. 71 Terpił Małgorzata lat 18, siostra.

z Domu Nr. 164.

72. Jurzyńska Rozalia lat 59, wyrobnica. 73. Woźniak Katarzyna lat 39, służąca.

z Domu Nr 166.

74. Kamińska Bronisława lat 34, z własnych funduszów. 75. Kindel Ludwika lat 40, wyrobnica. 76. Kindel Rozalia lat 37, wyrobnica. 77. Piotrowski Jan lat 50, służący, z familią. 78. Kałuzka Antonina lat 41, służąca.

z Domu Nr. 167.

79. Kowalewski Ludwik lat 54, ogrodowy, z familią.

z Domu Nr. 168.

580. Brzezińska Maryanna lat 55, służąca. 81. Kijański Hieronim lat 53, z własnych funduszów. 82. Falkowski Mateusz lat 82, wyrobnik.

z Domu Nr. 170.

83. Knappe Robert lat, 25, terminator tkacki. 84. Winicka Julia Anna lat 11, córka Michała. 85. Kinast Dorota lat 91, wdowa. 86. Niewiadoma Marya lat 24, służąca.

w Łodzi d. 16 (28 Września)1864 r.

Major Kaliński.

Meldowano do wyjazdu:

Zylberblatt, kupiec z Rosyi, d. 6 Października r. b.
Hersz Sigał, kupiec z Rosyi, d. 6 Października r. b.
Mosiek Pistermann, kupiec z Rosyi, d. 6 Października r.b.
Ajzenmann. kupiec z Rosyi, d. 6 Października r.b.

Inserata.

Maurergeselle. 2) Masowiecki Peter, 42 J. alt, Gerichtsbote mit Familie.

Aus dem Hause Nro. 161.

3) Przybył Agnes, 78 J. alt, Wittwe. 4) Łobudzinska Marianne, 74 J. alt, Arbeiterin. 5) Łobudzinski Johann, 20 J. alt, Sohn. 6) Cynkowski Wojciech, 36 J. alt, Böttchergeselle mit Familie. 7) Suwalska Helene, 68 J. alt, Arbeiterin. 8) Michalski Johann, 74 J. alt, Arbeiter. 9) Buzynska Marianne, 12 J. alt, Pflegetochter des Velentin Zułtkowski. 570) Terpił Maryanne, 21 J. alt. 1) Terpił Margarethe, 18 J. alt, Schwester.

Aus dem Hause Nro. 164.

2) Jurzynska Rosalie, 59 J. alt, Arbeiterin. 3) Wozniak Katharine, 39 J. alt, Dienstmädchen.

Aus dem Hause Nro. 166.

4) Kaminska Bronisława, 34 J. alt, unabhängig. 5) Kindel Louisie, 40 J. alt, Arbeiterin. 6) Kindel Rosalie, 37 J. alt, Arbeitern. 7) Piotrowski Johann, 50 J. alt, Dienstbote mit Familie. 8) Kałuska Antonie, 41 J. alt, Dienstmädchen.

Aus dem Hause Nro. 167.

9) Kowalewski Ludwig, 54 J. alt, Gärtner mit Familie.

Aus dem Hause Nro. 168.

580) Brzezinska Marianne, 55 J. alt, Dienstbote. 1) Kijanski Hironymus, 53 J. alt, unabhängig. 2) Falkowski Matthäus, 82 J. alt, Arbeiter.

Aus dem Hause Nro. 170.

3) Knappe Robert, 25 J. alt, Weberlehrling. 4) Winiecka Julie Anna, 11 J. alt, Tochter Michaels. 5) Kinast Dorothea, 91 J. alt, Wittwe. 6) Niewiadoma Marie, 24 J. alt, Dienstmädchen.

Łodź, den (16.) 28. Septbr. 1864.

Major Kalinski.

Zur Abreise gemeldet:

Silberblatt, Kauf. a. Rußl. den 6. Oktbr. d. J.
Hersch Sigał, K. a. Rußl. d. 6. Oktbr. d. J.
Mosiek Pistermann, Kaufm. a. Rußl. den 6. Oktbr. d. J.
Eisenmann., Kauf. a. Rußl. d. 6. Oktbr. d. J.

Inserate.